

Strategiczne straty USA w Azji Centralnej

13 października 2008

Strategiczne straty USA w Azji Centralnej są ewidentne w obliczu nowej geopolitycznej rzeczywistości po nieudanej prowokacji Gruzji przeciwko Osetii. Załoty USA do krajów Azji Centralnych i ich rurociągów nie mają powodzenia, wręcz są odrzucane na korzyść Rosji, która obecnie wydaje się tym państwom ich najlepszym sprzymierzeńcem na polu energetyki.

Fakt, że Islandia, członek NATO, została pozostawiona bez pomocy ze strony wszystkich innych członków NATO i musiała zwrócić się dopiero o zbawienną pomoc do Rosji, też szkodzi prestiżowi i wiarygodności USA, jako niby opiekuńczemu sprzymierzeńcowi państw NATO. Przyczynia się to też do poważnych strategicznych strat USA w Azji Centralnej.

Hiobowe wieści z Nowego Jorku i Waszyngtonu są łagodzone tylko w stosunkach USA z Indiami, wobec których USA usunęły karne embargo za „nielegalne” zbrojenia nuklearne tak, że obecnie Indie mogą „legalnie” importować urządzenia elektrowni i paliwo nuklearne, z czego prawdopodobnie więcej skorzystają Francja i Rosja niż USA.

Byli sekretarze stanu Henry Kissinger i George Shultz krytykują rząd Bush'a za nieodpowiedzialny poślizg w kierunku konfrontacji z Rosją i stwierdzają, że próby izolowania Rosji, wobec której USA znajduje się w sytuacji „gwarantowanego obopólnego zniszczenia” na wypadek wojny, nie mają żadnego sensu tak, że sam pomysł neo-konserwatystów-syjonistów w rządzie Busha, izolowania USA od Rosji „jest zupełnie nie realny.” UE rozumie ten stan rzeczy i uważa, że atak na Moskwę sekretarza stanu Rice w dniu 18 września 2008, więcej kompromituje panią Rice niż Moskwę.

USA po wydawaniu słabszym państwom wielu obietnic pomocy i

obrony „wartości czeków bez pokrycia” nie powinno, według tych dwu byłych sekretarzy stanu, prowadzić konfrontacyjnej dyplomacji z powodu fatalnych skutków, takich jak strata poparcia dla USA ze strony Azerbajdżanu i jego złe przyjęcie w Baku wiceprezydenta Dick’a Cheney’a w ubiegłym miesiącu, oraz John’a Negroponte w dniu 2 października 2008.

Starania USA wykluczenia Rosji z dostaw energetycznych do Europy, okazały się bezskuteczne. Turkmenistan eksportuje przez Rosję, 50 miliardów metrów kubicznych gazu ziemnego i honoruje układ z kwietnia 2003, na mocy którego, do 2025 roku będzie nadal eksportował gaz za pomocą rurociągów rosyjskich. Eksport ten osiągnie 60-70 miliardów metrów kubicznych w 2009 roku.

Turkmenistan finansuje nowy rurociąg do Rosji przez Kazakstan, wzdłuż wschodniego wybrzeża Morza Kaspijskiego, w celu kontynuowania eksportu gazu ziemnego „po cenach europejskich.”

Podobnym układem interesuje się rząd Azerbejdżanu, który chce powiększyć rurociąg z Baku do Noworosyjska. Azerbejdżan planuje zmniejszenie dostaw dla korporacji USA. Baku jest w złych stosunkach z awanturnicznym Tyflisem, który spowodował mu stratę dochodu 500 milionów dolarów. Konflikt spowodowany przez Gruzję postawił pod znakiem zapytania konstrukcję nowego gazowego rurociągu „Nabucco” z Baku do Europy, omijającego Rosję.

Regionalna geopolityka, od UE, poprzez Eurazję do Chin uległa zmianom z powodu powodzenia Rosji w konfrontacji z Gruzją, mimo tego, że wojna w Gruzji pogorszyła stosunki UE z Rosją. UE nie ma alternatyw dla importu gazu ziemnego z Rosji. Obecnie projekt Nabucco może być urzeczywistniony tylko przy udziale Rosji.

Claude Mandil, były szef Międzynarodowej Agencji Energetycznej powiedział ostatnio, że jest sporo paliwa w Azji Centralnej, ale w sumie znaczne mniej, niż w Rosji i w Iranie. Wobec tego

UE nie może izolować się od Rosji, według prezydenta Francji Nicolas'a Sarkozy'ego.

Chiny uważają, że dyplomacja Moskwy w Azji Centralnej i na Kaukazie osiągnęła wielki sukces oraz wzmocniła koordynację i kooperację z Rosją tego bogatego w paliwo regionu. We wrześniu Putin, na wizycie w Taszkencie, zawarł umowę budowy nowego rurociągu pojemności 26 do 30 miliardów metrów kubicznych rocznie do transportu gazu ziemnego Uzbeków i Turkmenów do Europy. Uczynił on to w konkurencji do planów USA udowy rurociągu pod Morzem Kaspijskim niezależnego od Rosji.

Jednocześnie Rosja planuje produkcję w Uzbekistanie 12 miliardów metrów kubicznych gazu rocznie. Ani Azerbejdżan ani Kazakstan nie interesują się propozycjami USA, żeby omijać rurociągi rosyjskie i antagonizować Moskwę, z którą chcą zachować dobre stosunki, ponieważ uważają Rosję za swego głównego partnera strategicznego. Co więcej 22go września, 2008, prezydent Kazakstanu Nursułtan Nazarbajew ogłosił, że w 2009tym roku podniesie produkcję ropy naftowej o 12 milionów ton metrycznych na eksport wyłącznie przez rosyjskie rurociągi.

Największe rezerwy regionu kaspijskiego w wysokości 7 do 9 miliardów standartowych baryłek jest w kazackim Kaszaganie, gdzie produkcja zacznie się w 2013 roku i będzie przedmiotem ostrej konkurencji USA z Rosją, w której Rosja ma obecnie lepsze szanse, ponieważ w 2012 roku ma być uruchomiony wschodnio syberyjski rurociąg na rynki zbytu w Azji, zwłaszcza w Chinach.

Kazakstan popiera Rosję w zatargu z Gruzją, którą uważa za agresora i jest po stronie Moskwy. Wspólny eksport paliwa i wspólny z Rosją „rynek paliwa” jest proponowany Kazakom przez Rosję. Tymczasem katastrofa giełdy w USA i UE podminowuje nie tylko prestiż Waszyngtonu ale również „wolnego rynku” w wersji USA.

Ogólnie fatalne wrażenie robi fakt, że w chwili, kiedy Islandii było potrzeba ratunku od zapaści ekonomicznej w wysokości 5,5 miliarda dolarów, państwa NATO wraz z USA na czele, odmówiły pomocy Izlandczykom tak, że dopiero Rosja uratowała ich od katastrofy. Zrobiło to duże wrażenie w Azji Centralnej i spowodowało tam poważne straty prestiżowe i strategiczne Waszyngtonu. Nasuwa się pytanie czy dyplomacja Polski realistycznie widzi geopolityczne możliwości Ameryki jak i wartość jej obietnic, zwłaszcza w obliczu najgorszego jak dotąd tygodnia w historii giełdy w Nowym Jorku, który to tydzień skończył się w piątek 10go marca, 2008.

Opracowanie: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)